

Warszawa, 18 sierpnia 2015 r.

Czy Ministerstwo Skarbu działa na szkodę spółek?

Do publicznej wiadomości, dzięki mediom, dociera coraz więcej informacji o działaniach Ministerstwa Skarbu Państwa (MSP) wobec spółek, w których ma udziały. Nie mają one nic wspólnego z profesjonalnym nadzorem właścicielskim. Zdaniem mediów ministerstwo chce bowiem zmuszać spółki do zainwestowania w tzw. Nową Kompanię Węglową, a także opóźniać proces prywatyzacji LOT-u.

Komentarz dr Małgorzaty Starczewskiej-Krzysztozek, głównej ekonomistki Konfederacji Lewiatan

Wydawało się, że takie praktyki to czasy dawno i słusznie minione. Nadzór właścicielski nad spółkami Skarbu Państwa, szczególnie tam, gdzie SP nie ma 100 proc. udziałów, miał być profesjonalny, uwzględniający zapisy Kodeksu Spółek Handlowych oraz Kodeksu Karnego. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że tak nie jest.

Spółki energetyczne mają być zmuszane do zainwestowania naprawdę dużych pieniędzy w tzw. Nową Kompanię Węglową. Czy Ministerstwo Skarbu Państwa nie rozumie, że zarządom spółek energetycznych nie wolno podjąć decyzji, które mogą „srowadzić bezpośrednie niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody majątkowej” (art. 298 par. 1a Kodeksu Karnego), bowiem grodzi to członkom zarządu karą pozbawienia wolności do lat 3. Przy czym szkoda, zgodnie z tym zapisem KK, nie musi się zmaterializować, wystarczy że zarząd „srowadzi bezpośrednio niebezpieczeństwo”. Taka sama kara dotyczy członków rad nadzorczych.

I gdzie odpowiedzialność Skarbu Państwa jako większościowego akcjonariusza za inwestorów mniejszościowych – w PGE SA posiadają oni prawie 42 proc. akcji, w Energa SA – prawie 49 proc., w Tauron SA – blisko 70 proc. (a wyłączając KGHM – prawie 60%), w PGNiG SA – prawie 28 proc. To w najlepszym razie naruszenie zasad dobrych praktyk.

member of  BUSINESS EUROPE



Konfederacja Lewiatan
ul. Zbyszka Cybulskiego 3
00-727 Warszawa

tel.(+48) 22 55 99 900
fax (+48) 22 55 99 910
lewiatan@konfederacjalewiatan.pl
www.konfederacjalewiatan.pl

NIP 5262353400
KRS 0000053779
Sąd Rejonowy dla
m.st. Warszawy w Warszawie
XIII Wydział Gospodarczy KRS



Jeśli rzeczywiście takie działania mają miejsce, a zarządy i rady nadzorcze wskazywanych w mediach spółek nie oprą się tym politycznym naciskom ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa, to muszą liczyć się z konsekwencjami karnymi. Jeśli się oprą – będziemy mieć „festiwal” zmian zarządów i członków rad nadzorczych. Czy na tym polega profesjonalne zarządzanie majątkiem skarbu państwa?

I jeszcze dzisiejsza informacja o „odesłaniu potencjalnego inwestora LOT do poczekalni”. To kolejny przejaw nieodpowiedzialności. LOT jest spółką, która co chwilę była „masakrowana” przez właściciela – Skarb Państwa. Chyba nie ma w Polsce, a zapewne także na świecie przedsiębiorstwa, w którym właściciel tak często zmieniałby prezesów i członków zarządu. Efekt – nasz narodowy przewoźnik został w ten sposób doprowadzony prawie do upadłości. Gdy wreszcie Ministerstwo Skarbu Państwa dało firmie oddech i przestało zmieniać jej szefów z kilkumiesięczną częstotliwością, udało się przy wsparciu pomocy publicznej powoli zacząć wyprowadzać spółkę na prostą, powoli zacząć odbudowywać rynek i wypracować strategię, która naszemu narodowemu przewoźnikowi daje szansę na rozwój. I, co przez lata wydawało się niemożliwe - uzyskać zainteresowanie inwestora strategicznego, który ma duże sukcesy na rynku przewozów lotniczych. Tymczasem dzisiaj media informują, że Ministerstwo Skarbu Państwa „odsyla inwestora do poczekalni”. A prezes LOT, który jest w dużej mierze autorem tego wychodzenia firmy z dołka, uznając zapewne decyzje SP za działanie na szkodę spółki, podaje się do dymisji.

Jeśli tak ma wyglądać nadzór właścicielski sprawowany przez Ministerstwo Skarbu Państwa nad jednymi z największych, strategicznych spółek, w których SP nie ma przecież 100 proc. akcji, to wartość rynkowa tych firm będzie maleć, a tym samym będzie zmniejszał się nasz majątek – ten „narodowy”, jak i prywatny. Należy bowiem pamiętać, że w akcjach takich spółkach jak PGNiG, PGE, Tauron czy Energa pieniądze przyszłych emerytów ulokowały OFE. Będą też maleć wpływy do budżetu państwa z podatku CIT. Jeśli tak ma wyglądać dbanie o rozwój firm jak w przypadku „odsyłania do poczekalni” potencjalnych inwestorów LOT, to za chwilę nie będzie czego rozwijać, bo na pewno chętnych do zainwestowania nie będzie.



Jest to równocześnie wyjątkowo skuteczny sposób na zniechęcenie inwestorów prywatnych, takich jak ci z kopalni Bogdanka i Silesia, którzy uwierzyli w sens prawdziwych, a nie politycznych działań restrukturyzacyjnych w górnictwie.

Małgorzata Starczewska-Krzysztosek, kom. 600 296 438



Konfederacja Lewiatan

